

Paweł Heinzelman

Jeszcze o wynagrodzeniu należnym od cudzoziemców dewizowych

Palestra 5/11(47), 35-39

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ HEINZELMAN

Jeszcze o wynagrodzeniu należnym od cudzoziemców dewizowych

Zawieranie i wykonywanie umów, w wyniku których następuje lub ma nastąpić przeniesienie własności lub posiadania wartości dewizowych, jest obrotem wartościami dewizowymi.

To stwierdzenie zawarte w art. 4 ustawy dewizowej z dnia 28 marca 1952 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 133) jest jedną z głównych podstaw naszego systemu dewizowego i przyczyną niejednego kłopotu naszych kolegów, adwokatów. Z jednej bowiem strony zlecenia udzielane adwokatom obejmują bardzo często dochodzenie od osób zamieszkałych w Polsce roszczeń pieniężnych na rzecz cudzoziemców dewizowych, z drugiej zaś strony rzadkie są na ogół wypadki prowadzenia przez adwokatów (zwłaszcza członków zespołów) zleconych im spraw bez wynagrodzenia. Zresztą gdyby nawet założyć, że kierownik zespołu zgodził się na przyjęcie zlecenia nieodpłatnie, to przecież wniesienie sprawy do sądu wymaga uiszczenia opłaty sądowej, do urzędu — opłaty skarbowej, nie mówiąc o kosztach takich, jak przejazdy taksówkami, dojazdy koleją, autobusem czy furmanką, hotele, szatnie itp.

Wszystkie te wypłaty są obrotem wartościami dewizowymi i wymagałyby uzyskania za każdym razem zezwolenia władzy dewizowej (Narodowego Banku Polskiego), gdyby nie zarządzenie Ministra Finansów z dnia 25 września 1954 r. w sprawie zezwolenia dla adwokatów na niektóre czynności obrotu wartościami dewizowymi (Monitor Polski Nr 101, poz. 1275).

Zarządzenie to powinno być dobrze znane wszystkim adwokatom, a zwłaszcza tym, którzy prowadzą sprawy na zlecenie cudzoziemców.

Dlatego też w tym miejscu nie będziemy omawiali bliżej zasad tego zarządzenia, odsyłając chętnych do Monitora i do artykułów ogłoszonych w „Palestrze”, traktujących o tym zagadnieniu.* Tu chcemy pod-

* Por. Paweł Heinzelman: Przepisy dewizowe w praktyce adwokata, Palestra nr 2—3 z 1959; Paweł Heinzelman: Odpowiedzialność karna za przestępstwa dewizowe, Palestra nr 9 z 1960; Witold Dąbrowski: Rozliczenia wynagrodzeń za prowadzenie spraw cudzoziemców dewizowych, Palestra nr 4 z 1959; Witold Dąbrowski: Jeszcze o rozliczeniach za prowadzenie spraw dewizowych, Palestra nr 9 z 1959 (przyj. Red.).

kreślić jedynie, że zaspokojenie należności z tytułu wynagrodzenia adwokata za czynności na zlecenie cudzoziemca dewizowego powinno być ustalone w umowie zlecenia:

1. w zagranicznych środkach płatniczych,
2. w złotych z rachunku zagranicznego wolnego dającego zlecenie cudzoziemca bądź
3. w złotych z kwot pobranych na rzecz cudzoziemca (§ 2 cyt. zarządzenia).

Istotną przyczyną opracowania niniejszego artykułu było z jednej strony — wejście w życie postanowień zarządzenia Ministra Finansów z dnia 31 maja 1960 r. w sprawie stosowania przepisów ustawy dewizowej do osób czasowo przebywających za granicą lub w kraju oraz zezwolenia dla tych osób na niektóre czynności obrotu wartościami dewizowymi (Monitor Polski Nr 51, poz. 244), a z drugiej — wątpliwości, jakie na tle tego zarządzenia powstają.

Zarządzenie to zmienia rozpowszechnione już pojęcia cudzoziemca dewizowego i krajowca dewizowego, wprowadzone przez Komisję Dewizową okólnikiem nr 4/I z dnia 31 marca 1949 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 14, poz. 90). Zgodnie z tym okólnikiem obywatel obcy, który zamieszkiwał w Polsce nieprzerwanie przez okres sześciu miesięcy i miał tu źródło utrzymania, stawał się krajowcem dewizowym. Prowadzenie więc przez adwokatów spraw na zlecenie takich osób nie podlegało ograniczeniom dewizowym, jeżeli, oczywiście, nie było połączone z dokonywaniem wypłat na rzecz lub z polecenia zagranicy albo cudzoziemców dewizowych. Z drugiej strony przyjęcie zlecenia na prowadzenie za wynagrodzeniem spraw obywatela polskiego zatrudnionego w polskiej placówce dyplomatycznej, konsularnej czy handlowej stanowiło obrót wartościami dewizowymi, gdyż pracownicy placówek polskich za granicą byli uważani za osoby zamieszkałe za granicą, tj. za cudzoziemców dewizowych.

Wspomniane zarządzenie Ministra Finansów z dnia 31 maja 1960 r. zmienia zasadniczo przyjęte dotychczas pojęcia.

Zgodnie z wyjaśnieniem zawartym w § 1 zarządzenia „krajowcami dewizowymi” w rozumieniu polskich przepisów dewizowych są obywatele polscy stale zamieszkali w Polsce oraz obywatele polscy przybyli z zagranicy na podstawie paszportów konsularnych na pobyt stały w kraju, a ponadto inne osoby, które na podstawie zezwolenia właściwych władz polskich przybyły do Polski na pobyt stały lub w czasie pobytu w Polsce zezwolenie takie uzyskały.

O nabyciu więc praw krajowca dewizowego przez osobę, która nie ma obywatelstwa polskiego, decyduje uzyskanie przez nią zgody na pobyt stały w Polsce, a zatem wyłącznie decyzja władz administracyjnych polskich.

Przyjmuje się przy tym, że dokumentem stwierdzającym bez żadnej wątpliwości uzyskanie zgody na pobyt stały w Polsce jest tak zwana „karta osiedlenia”. Ponadto za taki dokument można uważać tymczasowy dowód tożsamości lub inny dokument wydany przez władze polskie osobom, które przebywają w Polsce na prawie azylu. Długość okresu przebywania w Polsce nie odgrywa tutaj roli. Tak np. obywatel szwajcarski, urodzony i zamieszkały w Polsce, jeżeli nie posiada

karty osiedlenia, może być uznawany za cudzoziemca dewizowego. Natomiast emigrant polityczny, który przyjechał do Polski z zamiarem osiedlenia się i uzyskał na to zgodę władz polskich, staje się krajowcem dewizowym — niekiedy nawet w chwili przekroczenia granicy polskiej.

Trzeba podkreślić, że osoby, które są krajowcami dewizowymi, nie przestają nimi być w czasie czasowego pobytu za granicą. Za taki pobyt czasowy uważa się przede wszystkim delegację służbową, odwiedzin rodziny lub znajomych, wyjazdy na konferencje naukowe, targi, wystawy, stypendia itp. Ponadto pobytem czasowym za granicą jest przebywanie tam w celu wykonywania pracy w polskim przedstawicielstwie dyplomatycznym, konsularnym lub handlowym, w oddziale polskiego przedsiębiorstwa lub instytucji, w zagranicznym przedsiębiorstwie, instytucji lub organizacji, jak również na statku bandery obcej. Oczywiście rodziny wspomnianych osób, przebywające wraz z nimi za granicą, zachowują charakter krajowców dewizowych.

Wszyscy ci krajowcy dewizowi, przebywający czasowo za granicą, powinni stosować się do wszelkich ograniczeń i obowiązków wynikających z ustawy dewizowej (z wyjątkiem tych, od których ich zwolniło omawiane zarządzenie), zachowując jednak również wszystkie swoje prawa. A zatem dr X czy inż. Z, którzy np. wyjechali do Kanady czy Ghany na podstawie umowy o pracę w okresie dwóch czy trzech lat, mogą bez żadnych ograniczeń ze strony przepisów dewizowych sprzedawać i kupować nieruchomości będące ich własnością, zlecać prowadzenie spraw adwokatowi polskiem i opłacać ich wynagrodzenie w złotych w Polsce.

Adwokat może od takiej osoby wynagrodzenie powyższe przyjąć. Więcej nawet, wydaje się, że jedyną dopuszczalną formą rozliczeń adwokata z osobami czasowo przebywającymi za granicą jest rozliczenie w złotych. Wynika to mianowicie z postanowienia art. 1 dekretu z dn. 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. Nr 45, poz. 332). Zgodnie z tym artykułem osoba mająca zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego może zaciągnąć zobowiązanie pieniężne płatne na tym obszarze tylko w walucie polskiej. Zobowiązanie zaś zaciągnięte sprzecznie z tym przepisem jest nieważne. Należy tu stwierdzić, że pojęcie osoby mającej zamieszkanie lub siedzibę za granicą odpowiadało w 1949 r. obecnemu pojęciu krajowca dewizowego.

Trudność dla adwokata będzie polegała w tym wypadku na stwierdzeniu, czy klient dający zlecenie istotnie przebywa za granicą czasowo, czy w szczególności tzw. emigracja zarobkowa jest wyjazdem czasowym. Odpowiedź na te wątpliwości jest następująca: Przebywają niewątpliwie czasowo za granicą pracownicy polskich placówek dyplomatycznych, konsularnych, handlowych i innych, gdyż ich pobyt za granicą uzależniony jest od decyzji władz w Polsce. To samo, choć w mniejszym może stopniu, odnosi się do obywateli polskich, którzy zawarli kontrakt o pracę za granicą za pośrednictwem albo przy współudziale władz lub instytucji polskich. Natomiast osoby, które wyjechały z Polski nawet dla objęcia pracy, ale z zamiarem pozostania za granicą z nieokreślonym bliżej terminem powrotu, a przede wszystkim bez

udziału władz lub instytucji państwowych w uzyskaniu pracy — powinny być uważane za emigrantów, tj. za cudzoziemców dewizowych.

Cudzoziemcami dewizowymi w myśl § 9 zarządzenia z dnia 31 maja 1960 r. są obywatele polscy przebywający za granicą stale, tj. w celach innych niż określone wyżej jako pobyt czasowy, oraz inne osoby zamieszkałe stale za granicą. Inaczej mówiąc osoby, które nie są krajowcami dewizowymi, są cudzoziemcami dewizowymi. A zatem takimi cudzoziemcami są w szczególności obywatele obcy, którzy nie uzyskali zgody władz polskich na pobyt w Polsce na stałe, którzy np. nie posiadają karty osiedlenia.

Czasowy pobyt w Polsce nie wystarczy, by obywatel obcy stał się krajowcem dewizowym. Za taki pobyt czasowy uważa się przebywanie w Polsce w celach odwiedzin, dla załatwienia spraw służbowych, w celach naukowych i szkoleniowych, w celu zatrudnienia w zagranicznych placówkach dyplomatycznych, konsularnych i handlowych, przedstawicielstwach firm i instytucji zagranicznych, jak również w celu zatrudnienia w przedsiębiorstwach i instytucjach krajowych lub dla wykonywania innych zajęć zarobkowych w Polsce.

Tak więc w praktyce większość obywateli obcych (i osób nie posiadających żadnego obywatelstwa), którzy przebywają w Polsce, to cudzoziemcy dewizowi.

Czy w tych warunkach adwokaci mogą przyjmować zlecenia takich obywateli wtedy, gdy zapłata wynagrodzenia miałaby nastąpić w sposób inny niż przewidziany w zarządzeniu Ministra Finansów z dnia 25 września 1954 r. w sprawie zezwolenia dla adwokatów na niektóre czynności obrotu wartościami dewizowymi (Mon. Polski Nr 101, poz. 1275)?

Odpowiedź będzie na pewno pozytywna, gdy obywatel obcy legitymuje się kartą osiedlenia lub tymczasowym dowodem tożsamości (dla uchodźców politycznych).

W stosunku zaś do innych osób, które nie mają obywatelstwa polskiego, obowiązuje przepis § 36 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 15 kwietnia 1952 r. w sprawie wykonania ustawy dewizowej (Dz. U. Nr 21, poz. 137). Przepis ten głosi, że „zawieranie z cudzoziemcami dewizowymi umów o świadczenie w kraju przez krajowców dewizowych tymże cudzoziemcom rzeczy ruchomych lub usług, jak również pobieranie przez krajowców dewizowych należności z tych umów w krajowych ośrodkach płatniczych nie wymaga zezwolenia z zastrzeżeniem przepisów §§ 10 i 11”. Wspomniane § 10 i 11 cyt. rozporządzenia zawierają przepisy o ustalaniu i realizacji należności od zagranicy (por. również § 1 zarządzenia Ministra Finansów z dnia 25 września 1954 r., który mówi o zleceniach cudzoziemców w stosunkach z zagranicą). Natomiast cytowany wyżej § 36 mówi o usługach świadczonych w kraju na rzecz cudzoziemców dewizowych osobiście.

Z zestawienia tych przepisów wynika, że adwokat może świadczyć odpłatnie cudzoziemcowi dewizowemu, przebywającemu w Polsce czasowo, usługi zastępstwa prawnego lub inne i pobierać wynagrodzenie za takie usługi w złotych bez badania pochodzenia tych pieniędzy, jeżeli świadczone usługi wynikają z działalności osobistej cudzoziemca

w Polsce. Wyraźnym przykładem będzie sprawa dotycząca stosunków z polskim pracodawcą czy też spór w sprawie najmu mieszkania.

Pewne wątpliwości budzą się co do zapłaty w złotych wynagrodzenia adwokackiego w sprawie o spowodowanie wypadku samochodowego. Jeżeli jednak samochód jest własnością zleceniodawcy (nie jest własnością firmy zagranicznej), to wynagrodzenie może być przyjęte w złotych.

Oczywiście nawet i w tych wypadkach honorarium nie powinno być przyjmowane wtedy, gdy adwokatowi wiadomo, że złote zostały uzyskane z transakcji nielegalnych (np. sprzedaż walut lub złota na czarnym rynku, „clearing prywatny”, sprzedaż towarów w Polsce itp.).

Postanowienia cyt. zarządzenia z dn. 25 września 1954 r. będą miały zawsze zastosowanie wówczas, gdy cudzoziemiec zleca prowadzenie spraw reprezentowanej przez niego firmy, mającej siedzibę za granicą. To samo dotyczy np. spraw majątkowych (dochodzenie i realizacja praw spadkowych, przywrócenie posiadania itp.).

Omawiane zarządzenie z dnia 31 maja 1960 r. zawiera przepisy o cudzoziemcach i krajowcach dewizowych, którzy są osobami fizycznymi. W tym miejscu należy jednak wspomnieć o sprawach zleczanych adwokatowi przez przedstawicielstwa obce w Polsce. Otóż również i w tym wypadku należałoby, naszym zdaniem, zająć stanowisko, że zlecenia dotyczące spraw związanych ściśle z działalnością przedstawicielstwa w kraju (najem lokali, stosunki z umów o pracę i dzieło itp.) mogą być przyjmowane bez żadnych specjalnych formalności na podstawie cytowanego wyżej § 36 rozporządzenia w sprawie wykonania ustawy dewizowej.

Nie trzeba nawet podkreślać, że przedstawicielstwa zagraniczne mające siedzibę w Polsce, a nie korzystające z prawa zakrajowości (eksterytorialności), powinny być uważane za krajowców dewizowych.

Zdajemy sobie sprawę, że niniejszy krótki artykuł nie może wyjaśnić wszystkich wątpliwości. Co najwyżej podkreślił on tylko niektóre ciekawsze momenty. Pole do dyskusji i pytań jest nadal szerokie**.

Zagadnienie jest niewątpliwie skomplikowane. Dlatego też nie należy obawiać się zbytnej ostrożności. W razie wątpliwości należy zawsze zwracać się o wyjaśnienie do właściwej rady adwokackiej, Narodowego Banku Polskiego lub Ministerstwa Finansów.

** Stwierdzić należy, co jest najbardziej interesujące dla adwokatów i wywołuje wiele zapytań, że przyjmowanie wynagrodzenia i opłat na koszty za prowadzenie spraw cudzoziemca dewizowego od członków jego rodziny stale zamieszkałych w kraju — jest niedopuszczalne (przyp. Red.).